

Karol Szczerbiński: Powieści historyczne Miki Waltariego

Uczynienie swoich bohaterów świadkami doniosłych przemian umożliwia fińskiemu autorowi ukazanie problemu stanowiącego jeden z głównych tematów jego twórczości – stosunku jednostki do władzy, zbiorowości i zmian, którym one podlegają - pisze Karol Szczerbiński w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: (O)powieści historyczne.

Mika Waltari (1908-1978), niezwykle płodny fiński pisarz, światowy rozgłos zdobył jako autor powieści historycznych, takich jak *Turms Nieśmiertelny*, dwutomowy cykl o losach Mikaela Karvajalki czy oczywiście *Egipcjanin Sinuhe*. Fabuła każdego z tych utworów umiejscowiona jest w epokach doniosłych przemian historycznych. Choć poszczególne powieści rozgrywają się w czasach tak od siebie odległych, jak czasy reform Echnatona od czasów reformacji protestanckiej, wspólne jest im opisywanie momentów przełomowych. Czy jest to Egipt ostatni okres istnienia cywilizacji Etrusków, czy Rzym pierwszych chrześcijan czy ostatnie miesiące chrześcijańskiego Konstantynopola, bohaterowie Waltariego mają zawsze okazję być świadkami doniosłych wydarzeń politycznych i militarnych oraz, może nawet jeszcze donioślejszych, zmian kulturowych. Za umiejscowieniem powieści Waltariego w momentach przełomowych wydaje się stać coś więcej niż chęć uczynienia ich bardziej atrakcyjnymi fabularnie.

Fiński pisarz za jeden z głównych tematów swojej prozy historycznej obiera sobie los jednostki w momencie historycznej zmiany. Jak pisze Joanna Trzcińska-Mejor, Waltariego „interesują okresy wielkich przełomów w historii Europy i ludzie, którzy znalazłszy się w samym środku walki sprzecznych ideologii chcą dochować wierności swoim przekonaniom” [1]. Głównym bohaterem prawie każdej z powieści Waltariego jest postać z jednej strony stojąca w centrum wydarzeń historycznych, z drugiej zaś wyobcowana i jakoś oddzielona od tego, co się wokół niej dzieje. Bohaterowie Waltariego, często w wyniku zawiłych kolei losu, dochodzą do wysokiej pozycji społecznej. Mają okazję z bliska obserwować mechanizmy polityki – znajdują się w bliskim otoczeniu władców czy wodzów. Jednocześnie jednak zawsze pozostają kimś obcym. Ich pochodzenie jest owiane tajemnicą i albo całkowicie nieznane, jak w przypadku znalezionej jako niemowlę na brzegu rzeki Sinuhe, albo ukryte przed postronnymi, jak w przypadku Johannesza Angelosa, bohatera *Czarnego Anioła*. Nie tylko to wyodrębnia bohaterów Waltariego z otaczającego ich świata – robi to przede wszystkim przyjmowana przez nich perspektywa patrzenia na ludzkie czyny i motywy. „Bohaterowie powieści historycznych Waltariego to samotni indywidualiści, czujący się obco w otaczającym ich świecie” [2]. Uczynienie swoich bohaterów świadkami doniosłych przemian umożliwia fińskiemu autorowi ukazanie problemu stanowiącego jeden z głównych tematów jego twórczości – stosunku jednostki do władzy, zbiorowości i zmian, którym one podlegają.

Szczególne zainteresowanie momentami przełomowymi w historii wydaje się blisko powiązane z sytuacją, w której powstawały najważniejsze utwory historyczne fińskiego pisarza (lata 1945-64). Nieraz patrzono na *Egipcjanina Sinuhe* jako na wyraz wywołanego dramatem wojny pesymizmu i zatroskania stanem cywilizacji i ludzką

kondycją w ogóle. Sam autor deklarował, że odległe w czasie realia historyczne stanowiły dla niego nie ucieczkę od sytuacji bieżącej, a środek wyrazu pozwalający mówić o tym, co aktualne[3]. Biorąc to pod uwagę łatwiej dostrzec spójność powieści historycznych z całością twórczości autora. Pierwszym szerzej dostrzeżonym dziełem Waltariego były *Wielkie iluzje* (fin. *Suuri illusioni*) głos młodego pokolenia fińskiej inteligencji. Głos jednocześnie demaskatorski wobec „ideałów” tegoż młodego pokolenia, życia poświęconego poszukiwaniu coraz to nowych doznań i rozrywek. W pozostałych utworach współczesnych fiński pisarz ze szczególnym talentem pokazywał człowieka w sytuacji skrajnych. Nierzadko utwory pisarza odbierane były jako skandalizujące, przełamujące tabu i ustalone granice tego, o czym w literaturze można mówić i w jaki sposób można mówić. Powieści historyczne, które przyniosły mu światową sławę były doceniane za niezwykłą wierność historycznym realiom i mistrzowskie budowanie nastroju odległych epok, nie należy ich jednak odrywać od współczesnego pisarzowi momentu historycznego.

Powieści Waltariego znane są z melancholijno-pesymistycznego nastroju. Zarówno w utworach historycznych, jak i w utworach rozgrywających się w realiach współczesnych, pisarz eksponuje takie elementy ludzkiego losu jak przemijanie, utrata czy przypadkowość. Szczególnie uwypukla próżność ludzkich pragnień i zamiarów, a także ludzkiej mądrości, która nader często okazuje się nie zasługiwać na to zaszczytne imię. Z upodobaniem pokazuje, jak najlepsze nawet intencje prowadzą do najgorszych konsekwencji. Krucha jest nie tylko kondycja jednostek, ale i zbiorowości ludzkich. *Czarny Anioł* opisujący ostatnie miesiące oblężonego przez Turków Osmańskich Konstantynopola ukazuje cywilizację w fazie schyłkowej. Konstantynopol powieści Waltariego jest „niby stara szkatułka na klejnoty, z której opadły już zdobiące ją drogie kamienie i której rogi i kanty są uszkodzone. Ale

zamyka w sobie wszystko, co niegdyś było piękne”[4]. Cywilizacja-szkatuła rozdzierana jest przez swoje własne, w pewien sposób karykaturalne, przejawy. Konflikty między stronnictwami politycznymi, niejednoznaczna relacja z łacinnikami będącymi zarówno sprzymierzeńcami, jak i zagrożeniem powodują, że najlepszym zwieńczeniem ponadtysiącletniej historii wydaje się postawa nieudolnego cesarza Konstantyna, który zdobywa się chociaż na zaakceptowanie nieuchronnej klęski.

Jest to nie tylko klęska w wymiarze historycznym czy kulturowym. W optyce Johannes Angelosa, tytułowego Czarnego Anioła i narratora powieści, upadek Konstantynopola staje się wydarzeniem o znamionach apokaliptycznych. Sułtan Mehmed i jego zwycięstwo stanowią zwiastuny nowej epoki. Mehmed „jeśli jest człowiekiem, to jest nowym człowiekiem. Pierwszym w swoim rodzaju. Rozpoczyna nowy okres, epokę, która wychowuje innego rodzaju ludzi niż przedtem. Władców nad ziemią, władców nad nocą, którzy w swej krnąbrności i pysze odrzucają niebo i wybierają ziemię. Nie wierzą w nic poza tym, co mogą udowodnić ich oczy i rozsądek. W swym sercu nie uznają praw ludzkich ani boskich, dlatego że cel jest dla nich jedynym prawem”[5].

Powieści Waltariego są nasycone pesymizmem co do ludzkiej kondycji. Jednym ze znamion szlachetności leżącej w zasięgu człowieka staje się w tej optyce uznanie marności własnego stanu. Zarówno w przypadku jednostek, jak i w przypadku zbiorowości, szczególnie zgubne okazuje się owo „odrzuć nieba”, rozumiane nawet nie jako odrzucenie jakiegoś określonego autorytetu religijnego, ale jako zamknięcie w arbitralności własnych celów i żądz. Pesymistyczny wydźwięk i sceptyczny rys powieści historycznych Waltariego nie kłóci się z istotną

rolą, jaką odgrywa w nich, niekiedy dość mgliście rozumiane, transcendentne odniesienie ludzkiego życia. Nie może dziwić, że swoje ostatnie większe objętościowo dzieło, *Trylogię rzymską*, poświęcił pisarz czasom pierwszych chrześcijan.

Karol Szczerbiński

[1] Joanna Trzcńska-Mejor, *Pasja i pokora – o twórczości Miki Waltariego*, [w:] *Literatura na świecie*, nr 2 (199), 1988, s. 74.

[2] *Ibidem*, s 73.

[3] „W powieściach historycznych szukałem podobieństw do zjawisk świata, w którym żyłem, inaczej mówiąc pisałem o czasach sobie współczesnych, ale ubierałem je w kostium historyczny”. Cytuje Joanna Trzcńska-Mejor (1988), bez podania źródła.

[4] M. Waltari, *Czarny Anioł*, przeł. Z. Łanowski, Katowice 2003, s. 66.

[5] *Ibidem*, s 88.